

Zenon Szabłowiński<sup>1</sup>  
*Port Moresby*

## Pojednanie polityczne w Republice Południowej Afryki jako przykład dialogu międzykulturowego

### Wstęp

W wyniku szybkich zmian i ciągłych wyzwań współczesnego świata człowiek coraz częściej odczuwa zagubienie i niepewność, które łatwo mogą przerodzić się w izolację i wykluczenie. W takich chwilach coraz więcej osób poszukuje odpowiedzi na swoją sytuację i problemy w dialogu. Prawdziwy dialog nie zdarza się często, bo już u swoich podstaw domaga się umiejętnego wyrażania własnych poglądów, słuchania i powstrzymywania się od nadmiernego oceniania.

W Europie filozofia dialogu, która jest mocno zakorzeniona w tradycji biblijno-religijnej<sup>2</sup>, podjęła problematykę wyobcowania współczesnego człowieka i rzuciła nowe światło na spotkanie dwóch osób ludzkich, równych pod względem przyrodzonej godności. W Republice Południowej Afryki (RPA) rozwinęła się filozofia *Ubuntu*, starająca się odpowiedzieć na podobne pytania, a w szczególności, w jaki sposób człowiek udoskonala się poprzez relacje z innymi osobami i ze wspólnotą.

Czy kluczowe idee europejskiego zrozumienia dialogu są obecne w południowoafrykańskiej interpretacji *Ubuntu*? Jakie działania i idee, które Nelson Mandela wykorzystał w procesie pojednania po zmianie systemu z apartheidu (segregacji rasowej) na demokrację w RPA zawierają elementy dialogu? Szukając odpowiedzi na powyższe pytania, prezentowane ujęcie nie ma na celu dogłębnej analizy podobieństw i różnic europejskiej filozofii dialogu z południowoafrykańską filozofią *Ubuntu*. Jest raczej próbą spojrzenia na pewne zbieżności tych filozofii w rozumieniu bytu człowieka, jak również na

<sup>1</sup> Zenon Szabłowiński SVD: o. dr, wykładowca teologii moralnej w Instytucie Teologii Katolickiej w Port Moresby, Papua Nowa Gwinea, e-mail: zenonsvd@hotmail.com.

<sup>2</sup> Zob. M. Szulakiewicz, *Kategoria dialogu w refleksji filozoficznej*, „Paedagogia Christiana” 25 (2010) 1, s. 41.

kreatywne wykorzystanie przez Mandelę wartości takich jak przebaczenie, otwartość na innych, wspólne szukanie rozwiązań i kompromis w konkretnym pojednaniu politycznym.

## 1. Zarys europejskiego zrozumienia dialogu

Jednym z głównych osiągnięć filozofii dialogu w Europie było uznanie wyższości doświadczenia nad poznaniem. W ten sposób koncepcja człowieka i jego relacje z innymi zajęły miejsce koncepcji człowieka jako poznającego podmiotu. Martin Buber, jeden z najbardziej znanych przedstawicieli filozofii dialogu, był przekonany, że „człowiek staje się osobą dopiero w relacji do Ty”<sup>3</sup>, innymi słowy bez „Ty” nie ma „Ja”. Co więcej, „relacja jest wzajemnością. Moje Ty działa na mnie tak, jak ja działam na nie. Kształtują nas nasi uczniowie, tworzą nas nasze dzieła”<sup>4</sup>. Człowiek jest osobą, która egzystuje dla siebie i dla drugiego oraz wchodzi z rzeczywistością w relację dialogową i monologową. Jestestwo człowieka cały czas jest dynamiczne; otwiera się na coś. Dzieje się tak, gdyż całe jego życie, opierając się na relacji wzajemności i partnerstwa, stanowi spotkanie.

W przekonaniu filozofa, człowiek zawsze wybiera i określa relacje z innymi. „Ty spotyka mnie. Lecz to ja wchodzę w bezpośrednią relację z nim. Relacja to wybór, a jednocześnie bycie wybranym, jest bierna i aktywna zarazem”<sup>5</sup>. Relacje pozwalają człowiekowi lepiej określić samego siebie.

Chociaż świadomie wybieram relację z drugą osobą, wcale to nie znaczy, że taka relacja zawsze pozostanie na płaszczyźnie partnerskiej (człowiek-człowiek). Łatwo jest tę relację wykrzywić, a partnera uprzedmiotowić<sup>6</sup>. Im człowiek bardziej utalentowany i witalny, tym bezwzględniej chęć rozszerzania egoizmu i żądza panowania Ja dają o sobie znać. Dlatego ważne jest, aby każdy uważał swojego partnera za tego, właśnie tego człowieka. Postrzegam go, postrzegam, że jest on inny, istotowo inny niż ja, w ten określony, jemu właściwy i niepowtarzalny sposób istotowo inny niż ja, i akceptuję człowieka, którego postrzegłem, tak, że mogę z całą powagą skierować do niego, właśnie do niego, moje słowa<sup>7</sup>. Każdy człowiek jest odmienny, każdy posiada swoje własne wartości, zasady i doświadczenia. W spotkaniu podmiotów Ja z Ty ogromnie ważną

---

<sup>3</sup> M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, J. Doktor [tłum.], Warszawa 1992, s. 31.

<sup>4</sup> M. Buber, *O Ja i Ty*, [tł.] J. Doktor, [w:] B. Baran [red.], *Filozofia dialogu*, Kraków 1991, s. 45.

<sup>5</sup> Tamże, s. 42.

<sup>6</sup> J. Tischner, *Filozofia Dramatu*, Kraków 2006, s. 12.

<sup>7</sup> Buber, *Ja i Ty*, s. 145.

rolę odgrywa szacunek i afirmacja dla tych sfer i wartości<sup>8</sup>. Nie można ich niszczyć, przekreślać, deptać. One są takie, jakie są, czasami ważne, czasami błahe, ale zawsze właściwe danej osobie. Prawidłowa relacja podmiot-podmiot domaga się zatem zgody na uznanie drugiego w jego podmiotowości, traktowanie go jako samodzielnej jednostki i zaakceptowanie jego inności.

Miłość w filozofii Bubera zajmuje istotne miejsce. Jest on przekonany, że „uczucia się ma, miłość natomiast dzieje się”<sup>9</sup> i umożliwia nie tylko relację z drugim i poznawanie Ja, ale ona istnieje między Ja i Ty. Rozwijając swoją myśl, wyjaśnia:

[...] miłość jest działaniem w świecie. Dla tego, kto jest w stanie miłości, kto spogląda przepęłniony miłością, ludzie wydobywają się ze swojego zagubienia w gąszczu życia; dobrzy i źli, mądrzy i głupi, piękni i brzydzy, jeden po drugim stają się w jego oczach rzeczywistymi, stają się Ty, to znaczy oderwanymi, jedynymi i obecnymi naprzeciw. Za każdym razem w cudowny sposób powstaje wyłączość – wówczas można działać, pomagać, uzdrawiać, wychowywać, wspierać, wyzwalać<sup>10</sup>.

Miłość urasta przez to do najwyższej formy dialogicznej relacji, bo w miłości dochodzi najpełniej do spotkania się dwóch podmiotów<sup>11</sup>.

Na bazie filozofii dialogu i problemów w niej poruszanych rozwinęła się teologia dialogu, której cechą charakterystyczną jest przekonanie, iż dialog został głęboko osadzony na płaszczyźnie Ja i Ty i w tym sensie nie różni się bardzo od tego w filozofii dialogu. Odmienny jest jednak punkt wyjścia. W pierwszym przypadku dialog dokonuje się pomiędzy podmiotami (człowiek-człowiek); w drugim natomiast pomiędzy absolutem i podmiotem, w wymiarach wertykalnym (człowiek-Bóg) i horyzontalnym (Ja-Ty). To właśnie stanowi w obu przypadkach istotną różnicę w sposobie patrzenia na dialog.

Nie tylko ludzki byt nie istnieje tylko dla siebie, lecz również Bóg (Ty) jest „udzielającym się dla”<sup>12</sup>. Człowiek religijny nie tylko spotyka na swej drodze Stwórcę, ale przede wszystkim jest przez Niego spotkany. Dialog z Bogiem przeradza się tutaj w akt religijny, odmienny od tego, który dokonuje się na płaszczyźnie człowiek-człowiek. „Oddając cześć Bogu w aktach religijnych, nie mówimy o Nim (jak chce tego metafizyka), lecz do Niego, wychwalamy, nie

<sup>8</sup> E. Grisebach, *Doświadczenie i spotkanie*, M. Jakubów [tłum.], [w:] B. Baran [red.], *Filozofia dialogu*, Kraków 1991, s. 112.

<sup>9</sup> Buber, *O Ja i Ty*, s. 44.

<sup>10</sup> Tamże, s. 44.

<sup>11</sup> J. L. Marion, *Intencjonalność miłości*, J. Brzozowski [tłum.], [w:] B. Baran [red.], *Filozofia dialogu*, Kraków 1991, s. 255.

<sup>12</sup> M. Szulakiewicz, *Kategoria dialogu*, s. 39.

zaś opisujemy. Stąd język aktów religijnych jest językiem wokatywnym, dialogicznym, „skierowanym do”<sup>13</sup>.

W historii zbawienia Bóg jest tym, który uczynił z człowieka podmiot, obdarzając go godnością osoby<sup>14</sup> i inicjował z nim rozmowę. Najpierw w raju, gdy zadał Adamowi pytanie „Gdzie jesteś”, a następnie poprzez proroków, których zadaniem było przekazywanie Jego słowa ludziom. Najpełniej dał się poznać człowiekowi poprzez Jezusa Chrystusa, swego Syna, który objawił boski zamysł zbawienia. Od tego wydarzenia człowiek ma nie tylko możliwość osobistego z Nim spotkania, ale też doświadcza w sobie imperatyw utrzymywania z Nim dialogu. Powinność ta natomiast zobowiązuje osobę do określonego działania, które ma na celu osiągnięcie jakiegoś dobra. „Bóg jest najwyższą wartością, która wzbudza w człowieku wszelkie zobowiązanie etyczne i stanowi zawiązywanie wszelkich zobowiązań”<sup>15</sup>. Z tego też powodu dialog z Bogiem ubogaca człowieka i przyczynia się do jego wzrostu w wymiarze osobowym. Osoba trwająca w dialogu wewnętrznym bądź zewnętrznym z Istotą Najwyższą jest bardziej otwarta na kontakt z drugim człowiekiem. Łatwiej jest jej wysłuchać poglądy drugiej strony, poznać jej racje i szukać przestrzeni, w której prawdziwa relacja może zaistnieć.

Dialog, zarówno na płaszczyźnie teologicznej jak i filozoficznej, nie jest możliwy między osobami, społecznościami i kulturami, które nie chcą czy nie potrafią słuchać, które pragną jedynie przemawiać, narzucać i pouczać. W prawdziwym dialogu nie ma uprzywilejowanych pozycji czy opinii, wszyscy dają i otrzymują. „Inny, chociaż ideologicznie, politycznie lub społecznie stoi na drodze naprzeciwko zawsze ma coś dobrego do dania i ja mam coś dobrego, co mu dam”<sup>16</sup>. Dialog wprowadza element otwartości na to, co inne, co nowe, a także aspekt zaskoczenia czymś, czego w ogóle nie brało się pod uwagę, o czym się nie myślało. Akceptacja różnic, a nie wezwanie do jednomyślności stwarza możliwość porozumienia i zaprasza do głębszego zrozumienia rzeczywistości.

Niemniej jednak osoby pragnące wzrastać w swym człowieczeństwie i dążące do budowania coraz trwalszych relacji międzyludzkich poprzez dialog potrzebują praktykować wartości takie jak szczerłość, życzliwość i zaufanie, stąd też wynika imperatyw troski o te wartości, zarówno dla swego dobra, jak i dla dobra innych.

<sup>13</sup> Tamże, s. 39.

<sup>14</sup> Z. N. Brzózy, *Od natury do etyki i religii. Karola Wojtyły filozofia człowieka*, Poznań 2002, s. 162-63.

<sup>15</sup> J. Tischner, *Jak żyć*, Wrocław 1994, s. 8.

<sup>16</sup> Papież Franciszek Kard. J. M. Bergoglio, *Nie zgadzaj się na zło*, X. Bordas [tłum.], Kraków 2013, s. 268.

Według Bubera w dialogu istotne są szczerłość i konkretność. Kiedy ich brakuje, to „to, co mnie spotyka, jest zagadywaniem mnie”<sup>17</sup>. Filozof jest przekonany, że kiedy rozmówcy mają na uwadze tylko siebie lub kiedy popisują się, to to, co się dzieje, nie jest dialogiem, ale zwykłą gadaniną. Dialog domaga się rzeczywistego wyjścia ku drugiemu i bycia z nim<sup>18</sup>.

Życzliwość, podobnie jak szczerłość, sprzyja porozumieniu międzyludzkiemu i służy dialogowi. Jej cechą charakterystyczną jest aspekt społeczny – jest ukierunkowana zarówno na drugiego człowieka, jak również na tego, który nią obdarza. Tylko człowiek, który akceptuje siebie w swoim byciu i życzy sobie dobrze, jest w stanie zaakceptować innych.

Życzliwość jest szczególnie cenna w sytuacjach konfliktowych, w których jedna strona nie jest w stanie przekonać drugiej do słuszności swoich racji ani przyjąć zdania tej drugiej strony. Pozostaje wtedy ustosunkować się życzliwie i „wroga szanować jako wroga, to znaczy jako tego, o kim wiem, że w obecnych warunkach jego perspektywa jest nie do pogodzenia z moją”<sup>19</sup>. Takie podejście zachowuje postawę dialogu, oddalając jednocześnie piętno wzajemnej nienawiści czy wrogości. Występuje tutaj pewien rodzaj bezinteresowności połączony z empatią, wczuwaniem się w przeżycia innych. Życzliwość umożliwia kształtowanie współodczuwania, które stanowi ważny element w relacjach międzypersonalnych.

Zaufanie jest kolejnym ważnym elementem pomagającym w dialogu. Tym, co wzbudza zaufanie, jest szczerłość i życzliwość, ponieważ od tych dwóch wartości zależy jego istnienie bądź też jego brak. Czasy współczesne jednak nie sprzyjają ani obdarzaniu zaufaniem, ani budowaniu na nim. Trafnie wyraża to Józef Tischner, pisząc: „drugi człowiek jest istotą, która mnie zdradziła, lub która może mnie zdradzić. Dlatego powinienem uczynić wszystko, by zapobiec grożącej mi z jego strony zdradzie”<sup>20</sup>. W tych słowach filozof przestrzega przed współczesną kondycją człowieka nastawioną antydialogicznie. Jednak zaufanie jest w stanie przewyciężyć nawet takie bariery w relacjach międzyludzkich, ponieważ odwołuje się do dialogu opartego na tym wszystkim, co wspólne i dobre. To, co wspólne, łączy ludzi – szczerłość, życzliwość i zaufanie – przybliżają realizację celu.

<sup>17</sup> Buber, *Ja i Ty*, s. 217-218.

<sup>18</sup> Tamże, s. 228.

<sup>19</sup> R. Spaemann, *Szczęście a życzliwość. Esej o etyce*, J. Merecki [tłum.], Lublin 1997, s. 133.

<sup>20</sup> J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1994, s. 94.

## 2. Zrozumienie południowo-afrykańskiej koncepcji *Ubuntu*

W tradycyjnych społecznościach afrykańskich zachowały się bardzo silne więzi rodzinne i społeczne, które umożliwiają im przetrwanie nawet w bardzo trudnych warunkach i czasach. Wśród rdzennych plemion Republiki Południowej Afryki (w sposób szczególnie wśród Zulu i Xhosa) rozwinęła się filozofia *Ubuntu*.<sup>21</sup> Według niej bycie człowiekiem jest możliwe jedynie poprzez relacje z innymi ludźmi i stawianie wartości wspólnoty ponad własny interes.

Słowo *Ubuntu* najczęściej tłumaczy się jako: Jestem, bo ty jesteś. Pochodzi z powiedzenia w języku zulu: *Umuntu ngumuntu ngabantu*, które w przybliżeniu znaczy: Osoba jest osobą dzięki innym osobom<sup>22</sup>. Możliwe są też inne tłumaczenia tego wyrażenia: Jestem, jaki jestem ze względu na to, kim my wszyscy jesteśmy<sup>23</sup>, albo Jestem, ponieważ jesteście<sup>24</sup>, ale ich sens jest podobny. Każda osoba zakorzeniona jest i rozwija się we wspólnocie z innymi.

Filozof W. L. van der Merwe przytacza dwie z możliwych interpretacji *Ubuntu*: jako stan bycia osobą i stawianie się nią.<sup>25</sup> Pierwsza ukazuje człowieka w jego naturalnej kondycji jako istotę wspólnotową, ale też jako niezależną i wolną jednostkę. Druga wyraża nakaz dany człowiekowi wyjścia do innych, zanurzania się w odmienność ich człowieczeństwa w celu pozbycia się części osobistego indywidualizmu i stania się razem z nimi członkiem jednej wspólnoty. Innymi słowy, aby stawać się w pełni człowiekiem, trzeba rozwijać swoje człowieczeństwo poprzez ścieranie się z jestestwem innych w jego nieskończonej różnorodności treści i formy.

Pojęcie *Ubuntu* zostało spopularyzowane się w latach 80. i 90. XX wieku. Najpierw nacjonalista Stanlake Samukange nawiązywał do niego w czasie przemian mających na celu odsunięcie białych od rządu w Zimbabwie. Tłumaczył on myśl przewodnią *Ubuntu* poprzez trzy powiedzenia. Pierwsze: człowiek staje się człowiekiem, gdy akceptuje swoje człowieczeństwo poprzez uznanie człowieczeństwa innych i na tej bazie buduje swoje relacje z innymi. Drugie: stając przed wyborem własnego wzbogacania się albo pomagania innym przetrwać ich

<sup>21</sup> Chociaż ogólne idee *ubuntu* można znaleźć także w innych regionach Afryki i językach afrykańskich, koncepcja *Ubuntu* w RPA rozwinęła się w szczególnie sposób i posiadała głębsze znaczenie. S. B. Makoni, C. G. Servero, *An integrationist perspective on African philosophy*, [w:] A. Pable [red.] *Critical humanist perspectives. The integrational turn in philosophy of language and communication*, Londyn-Nowy Jork 2017, s. 65.

<sup>22</sup> W. L. van der Merwe, *Philosophy and the multi-cultural context of (post)apartheid South Africa*, "Ethical Perspectives" 3 (1996) z. 1, s. 76.

<sup>23</sup> D. M. Swanson, *Ubuntu. An African contribution to (re)search for/with a 'humble togetherness'*, "Journal of Contemporary Issues in Education" 2 (2007) z. 2, s. 55.

<sup>24</sup> D. N. Hopkins, *Black theology. Essays on global perspective*, Eugene (Oregon) 2017, s. 99.

<sup>25</sup> W. L. van der Merwe, *Philosophy*, s. 76.

trudne warunki egzystencji, człowiek powinien wybrać ratowanie zagrożonego życia innych. Trzecie: król zawdzięcza swój urząd i wszelkie prawa z nim związane woli ludzi, nad którymi piastuje władzę królewską<sup>26</sup>.

Później anglikański arcybiskup-emeryt Desmond Tutu rozwinął je i zdefiniował jako 'amnestia i miłość'<sup>27</sup> w kontekście pracy Komisji Prawdy i Pojednania (TRC), która została powołana do przeprowadzenia procesu pojednania w RPA po zmianie systemu politycznego z apartheidu na demokrację<sup>28</sup>. Słowo *Ubuntu* pojawia się także w Epilogu Konstytucji RPA z 1993 roku, gdy mówi: „Potrzebne jest obecnie bardziej zrozumienie niż zemsta, naprawianie wyrządzonych krzywd niż odwet, *Ubuntu* niż karanie za wszelką cenę przestępców”<sup>29</sup>.

W jednym z wywiadów w 2009 roku Desmond Tutu obszerniej objaśnia koncepcję *Ubuntu*, który według niego podkreśla w szczególności fakt, że nikt nie może rozwijać się jako człowiek, żyjąc w izolacji<sup>30</sup>. Wszyscy są ze sobą powiązani. Nikt nie może osiągnąć pełni człowieczeństwa sam z siebie. Gdy ktoś posiada cechę *Ubuntu*, wówczas staje się znany ze swej hojności. Zbyt często ludzie myślą o sobie jako oddzielonych jednostkach, podczas gdy wszyscy są ze sobą połączeni. Cokolwiek uczyni jedna osoba, ma to wpływ na cały świat. Kiedy ktoś czyni dobro, to ono rozprzestrzenia się i służy całej ludzkości.

Osoba praktykująca *Ubuntu* jest otwarta i pełna afirmacji dla innych ludzi<sup>31</sup>. Nie czuje się zagrożona czy umniejszona przez osoby z bardziej rozwiniętymi od niej zdolnościami czy cnotami. Posiada pogodę ducha wpływającą ze świadomości, że przynależy do uniwersalnej wspólnoty ludzi. Cierpi jednak i odczuwa poniżenie, kiedy inni są poniżani, torturowani, prześladowani czy traktowani w sposób niegodny człowieka.

Afrykański humanizm, bazując na *Ubuntu*, interesuje się w sposób szczególny jakością i sposobem komunikacji<sup>32</sup> między ludźmi, która pomaga każdemu człowiekowi rozwijać swoją osobowość. Komunikacja w kontekście afrykan-

<sup>26</sup> J. Mugumbate, A. Nyanguru, *Exploring African philosophy. The value of Ubuntu in social work*, „African Journal of Social Work” 3 (2013) z. 1, s. 84.

<sup>27</sup> S. B. Makoni, *An integrationist perspective*, s. 64.

<sup>28</sup> Za przyznanie się przed Komisją do dokonania zbrodni z przyczyn politycznych (ponad 25,000 ludzi zginęło w zamieszkach i prześladowaniach w latach 1960-94), politycy, policjanci, żołnierze, zabójcy z tajnych szwadronów śmierci, ale także partyzanci i zamachowcy z czarnego ruchu wyzwolenczego mogli prosić o prawne niewinienie. Przez 8 lat działalności Komisja udzieliła 1167 amnestii. *Traces of truth. Documents relating to the Truth and Reconciliation Commission*, [http://truth.wvl.wits.ac.za/cat\\_descr.php?cat=3](http://truth.wvl.wits.ac.za/cat_descr.php?cat=3), (30.08.2017).

<sup>29</sup> “There is a need for understanding but not vengeance, reparation but not retaliation, *Ubuntu* but not victimisation.” *Konstytucja RPA* (1993), akt 200, nr. 251.

<sup>30</sup> *Wywiad* z 14 kwietnia 2009 roku. Z arcybiskupem Desmondem Tutu rozmawiał Frank Lipman, <https://www.bewell.com/blog/archbishop-desmond-tutu>, (11.08.2017).

<sup>31</sup> D. Tutu, *No future without forgiveness*, Londyn 1999, s. 31.

<sup>32</sup> S. B. Makoni, *An integrationist perspective*, s. 68-69.

skim jest zawsze pełna energii i entuzjazmu, zawiera opowieści z puentą moralną oraz przysłowia. Przybiera różne formy, jest kreatywna i pozostaje otwarta po zakończeniu rozmowy. *Ubuntu* stara się ukierunkować ją do budowania i pogłębiania właściwych relacji międzyludzkich. Czyni tak, ponieważ *Ubuntu* nie jest tylko filozofią w teoretycznym sensie tego słowa, ale też wykładnią zachowań dającą praktyczne wskazania dla codziennego życia.

Chcąc naświetlić praktykę *Ubuntu* w przeszłości, były Prezydent RPA Nelson Mandela podaje następujący przykład:

W dawnych czasach, kiedy byłem jeszcze dzieckiem, podróżny przemierzający kraj mógł się zatrzymać w wiosce i nie musiał prosić o pożywienie i wodę. Ludzie sami dawali mu jeść i ugaszczali go. Był to jeden z aspektów *Ubuntu*, jeden z wielu. *Ubuntu* nie znaczy wcale, że ludzie nie powinni dbać o siebie i sami się nie rozwijać. Dlatego należy postawić sobie tutaj następujące pytanie: Czy zamierzam zadbać o siebie, aby przez to wzmocnić swoją wspólnotę i umożliwić jej stać się lepszą przeze mnie? Jest to bardzo istotne życiowe zadanie. Jeżeli będziesz potrafił tak się zachowywać, możesz być pewny, że dokonasz w swoim życiu rzeczy wielkich, które ludzie będą długo z wdzięcznością pamiętać<sup>33</sup>.

Ducha *Ubuntu* jest bardzo trudno przełożyć na język europejski. Dotyka on bowiem istoty bycia człowiekiem w rozumieniu afrykańskim, gdzie elementy filozoficzne, moralne, społeczne i polityczne wzajemnie się przenikają, tworząc jedną mozaikę. Kiedy we wspólnocie chciano kogoś wyróżnić, okazać mu ogromne uznanie, wtedy mówiono o nim: „O, taki czy taki ma *Ubuntu*” („Yu u nobuntu”)<sup>34</sup>. Znaczyło to, że ktoś z natury swej jest hojny, gościnnie, przyjacielski, wrażliwy i miłosierny.

Nelson Mandela stał się uosobieniem *Ubuntu*. Zdziwił on nie tylko swoich rodaków, ale też cały świat swoją siłą ducha, inwencją i heroiczną postawą w procesie politycznego pojednania.

---

<sup>33</sup> “In the old days when we were young, a traveller through a country would stop at a village, and he didn’t have to ask for food or for water: once he stops, the people give him food, entertain him. That is one aspect of *Ubuntu*, but it will have various aspects. *Ubuntu* does not mean that people should not enrich themselves. The question therefore is, are you going to do so in order to enable the community around you, and enable it to improve? These are the important things in life. And if one can do that, you have done something very important which will be appreciated”. *Wywiad* z 24 maja 2006 roku. Z byłym Prezydentem Nelsonem Mandelą rozmawiał Tim Modise, [https://en.wikipedia.org/wiki/File:Experience\\_ubuntu.ogg](https://en.wikipedia.org/wiki/File:Experience_ubuntu.ogg), (11.08.2017).

<sup>34</sup> “Hey, so-and-so has *Ubuntu*”. D. Tutu, *No future*, s. 31.



### **3. *Ubuntu* w pojednaniu politycznym w Republice Południowej Afryki**

W epoce apartheidu<sup>35</sup> w RPA wychowanie młodzieży w duchu *Ubuntu* i praktykowanie zasad wynikających z tej filozofii nie miały zbyt dużych szans powodzenia. Afrykanie, żyjąc w atmosferze poniżenia i wyzysku przez białych, nasiąknęli atmosferą złości i nienawiści względem nich. Konsekwencją tego stały się częste kradzieże i rozboje dokonywane względem białych. Zwolnienie Nelsona Mandeli z więzienia w 1990 roku mogło łatwo wywołać rewolucję rasową wystarczyłoby jedynie, aby pragnął on wyrównać rachunki z białymi i zachęcił do tego swych czarnych rodaków. Ale tak się nie stało. Mandela nie tylko zdecydowanie odrzucił drogę przemocy do przeprowadzenia zmian w kraju, ale co więcej odwołał się do zasad *Ubuntu* i sam zaczął je wdrażać w swoim życiu w heroiczny sposób. W jaki sposób dojrzał on do takiej postawy i stał się uosobieniem *Ubuntu*?

Nelson Rolihlahla Mandela urodził się w 1918 roku w Qunu, Transkei (RPA) w rodzinie lokalnego wodza plemiennego. Pierwsze lata życia spędził w otoczeniu ciągle żywych kultów animistycznych. W wieku 7 lat został ochrzczony i wysłany do szkoły metodystów. Jako młodzieniec pragnął zostać prawnikiem. W latach 30. podjął studia w prestiżowych szkołach dla czarnej ludności, m.in. Clarkebury i Fort Hare<sup>36</sup>. W 1941 zamieszkał w Johannesburgu.

Młodość Mandeli przypadła na czasy podziałów rasowych, deptania praw człowieka i walk na tle etnicznym. Będąc świadkiem wielu upokorzeń i niesprawiedliwości względem swoich czarnych rodaków, podjął walkę z apartheidem. Pierwszy raz stanął przed sądem w 1956 roku. Postawiono mu wtedy zarzut działalności wywrotowej, ale został uniewinniony. Po zdelegalizowaniu Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) w 1960 roku przeszedł do podziemia.

Dwa lata później Mandela udał się do Algierii na przeszkolenie wojskowe. Podczas próby powrotu do kraju został aresztowany i skazany za walkę prze-

<sup>35</sup> Radykalny rasistowski system dyskryminujący czarną ludność, który panował w RPA od 1948 do 1994. Starał się ograniczyć kontakty białych i czarnych na wszystkich płaszczyznach codziennego życia: politycznej, kulturalnej, ekonomicznej i społecznej. Wysokość wynagrodzenia za pracę była ustalana nie ze względu na wykształcenie i doświadczenie zawodowe pracowników, ale kolor ich skóry. Ciemnoskórzy mieszkali w osobnych strefach, których nie można było im opuszczać bez przepustki. Zmuszani byli do pracy za bardzo niskie pensje. Małżeństwa międzyrasowe były zakazane. Czarni nie mogli chodzić do kościołów białych. Sklepy i urzędy były osobne. Białym nie wolno było jeździć na rowerze, bo był to środek transportu przeznaczony dla niższej klasy społecznej, a czarni mogli podróżować ciężarówkami tylko na pace.

<sup>36</sup> N. Mandela, *Long walk to freedom. The autobiography of Nelson Mandela*, Londyn 1995, s. 60-62.

ciw apartheidowi najpierw na pięć lat więzienia, a potem na dożywocie. Pierwsze 18 lat kary więzienia spędził na wyspie Robben, gdzie pracował w kamieniołomach. Po 27 latach wyszedł na wolność dzięki naciskom zarówno międzynarodowych organizacji, jak i walczącej o swoje prawa czarnej ludności w RPA.

11 lutego 1990 roku, gdy przeszedł przez bramę więzienia Pollsmoor, Mandela był posiwiał, ale nie złamany. Na widok rozradowanego tłumu rodaków wznosił w górę zaciśniętą pięść w geście zwycięstwa. Tego samego dnia wieczorem przemawiając z balkonu w Kapsztadzie, powtórzył słowa, które wypowiedział w sądzie tuż przed usłyszeniem wyroku dożywotniego więzienia:

Całe swoje dotychczasowe życie poświęciłem walce o równość Afrykańczyków. Walczyłem zarówno przeciw dominacji białych jak i dominacji czarnych. Zawsze stawiałem na najwyższym miejscu ideał demokratycznego i wolnego społeczeństwa, w którym wszyscy ludzie bez względu na kolor skóry będą żyli w zgodzie i cieszyli się takimi samymi prawami i możliwościami. Jest to ideał, dla którego pragnę żyć, aby go osiągnąć. Ale jeśli zajdzie taka konieczność, jestem także gotów oddać za to moje życie<sup>37</sup>.

W oświadczeniu tym Mandela zwięźle ujął główne założenia i motywy działania, które przyświecały mu w walce o wyzwolenie RPA od apartheidu, a później podczas jego pracy na rzecz pojednania i pokoju w demokratycznym już kraju.

27 lat przebytych w więzieniu było niewątpliwie dla Mandeli testem sprawdzającym jego przekonanie co do ideału równości rasowej. Pomogło mu też dostrzec fakt, że ludzie są zdolni do zmian i ukształtować jego zdolność do kompromisów.<sup>38</sup> Niektórzy wartownicy, wspomina Mandela, byli brutalni i mściwi. To jednak nie zniechęcało go do podejmowania trudu, aby ich jak i apolitycznych afrykańskich współwięźniów przekonywać do konieczności i słuszności przemian, o które walczyli. Piet Badenhorst zdawał się być jednym z najgorszych białych strażników. Pomimo to, kiedy otrzymał przeniesienie do pracy w innym więzieniu, zawołał Mandelę do biura i po omówieniu oficjalnych spraw, życzył jemu i innym walczącym o wolność powodzenia. Mandela

<sup>37</sup> "During my lifetime I have dedicated myself to this struggle of the African people. I have fought against white domination, and I have fought against black domination. I have cherished the ideal of a democratic and free society in which all persons live together in harmony and with equal opportunities. It is an ideal which I hope to live for and to achieve. But if needs be, it is an ideal for which I am prepared to die." Nelson Mandela, *Nelson Mandela's statement from the dock at the opening of the defence case in the Rivonia Trial*, Sąd Najwyższy w Pretoria, 20 kwietnia 1964, <http://www.anc.org.za/content/nelson-mandelas-statement-dock-rivonia-trial> (18.08.2017).

<sup>38</sup> L. S. Graybill, *Truth and reconciliation in South Africa. Miracle or model?* Boulder-Londyn 2002, s. 16-17.

podziękował i życzył również powodzenia w nowym miejscu pracy. Ten mały znak dobroci okazany przez tak brutalnego człowieka poruszył serce Mandeli. Kilkanaście lat później napisał w swojej autobiografii:

Ten moment na długo utkwiał mi w pamięci. Badenhorst był prawdopodobnie najbardziej nieludzkim i barbarzyńskim naczelnikiem więzienia, jakiego mieliśmy na wyspie Robben. Ale tego dnia w biurze odkrył inną stronę swojej natury, stronę którą zaniedbał, ale ona ciągle istniała. To było ważne dla mnie przypomnienie, że wszyscy ludzie bez wyjątku, nawet ci najbardziej nieczuli, mają w głębi płaszczyznę dobroci. Kiedy jakieś doświadczenie dotknie ich serca, są w stanie się zmienić. Badenhorst nie był przepelniony na wskroś złem. Jego znieczulica była owocem nieludzkiego systemu, w którym funkcjonował. On zachowywał się jak brutal, ponieważ za swoją brutalność był ceniony i wynagradzany<sup>39</sup>.

Innym wyzwaniem dla Mandeli było wyrobienie zdolności oceny sytuacji – kiedy kompromis był możliwy, a kiedy niedopuszczalny. Gdy jego żona, Winnie, miała dylemat, czy powinna poprosić władze lokalne o przepustkę na podróżowanie do innych części kraju i odwiedzać go w więzieniu, czy raczej kontynuować ANC protest przeciw takim pozwoleniom i w konsekwencji zaprzestać podróżowania i widzenia go w więzieniu, Mandela poradził jej wyrobić przepustkę. Z drugiej jednak strony, kiedy w 1976 roku Minister Sprawiedliwości, Jimmy Kruger, zaproponował mu zwolnienie z więzienia pod warunkiem, że uzna prawomocność rządu w Transkei i tam się osiedli, Mandela odrzucił taki kompromis<sup>40</sup>. W 1986 roku ponownie negatywnie odniósł się do propozycji Pieter’a W. Botha wyjścia na wolność za cenę nakłonienia swoich zwolenników, by zaprzestali używać przemocy w dążeniach wolnościowych<sup>41</sup>.

Mandela nie był jednak całkowicie przeciwny negocjacjom z ówczesnym rządem RPA. Afrykanie używali krwawych metod w walce z apartheidem bez większych rezultatów przez ponad dwie dekady. Z tego też powodu Mandela przyznał:

Chociaż słuszność była po naszej stronie, nie mieliśmy wystarczająco siły, aby ją wprowadzić. Jasnym stał się dla mnie fakt, że zbrojne zwycięstwo było dla nas

<sup>39</sup> “I thought about this moment for a long time afterward. Badenhorst had perhaps been the most callous and barbaric commanding officer we had had on Robben Island. But that day in the office, he had revealed that there was another side to his nature, a side that had been obscured but that still existed. It was a useful reminder that all men, even the most seemingly cold-blooded, have a core of decency, and that if their hearts are touched, they are capable of changing. Ultimately, Badenhorst was not evil; his inhumanity had been foisted upon him by an inhuman system. He behaved like a brute because he was rewarded for brutish behaviour”. N. Mandela, *Long walk*, s. 549.

<sup>40</sup> Tamże, s. 573-574.

<sup>41</sup> Tamże, s. 620-621.

bardzo dalekim, a może nawet nieosiągalnym celem. Nie było większego sensu dla żadnej ze stron poświęcać tysiące a może nawet miliony istnień ludzkich w konflikcie, który można było rozwiązać w inny sposób. [...] Nadszedł więc czas na negocjacje<sup>42</sup>.

Interesującym jest fakt, że krótko po wyjściu z więzienia Mandela wraz z delegacją swoich zwolenników zgodzili się na czasowe zawieszenie broni. Prawdopodobnie nie tylko dobra współpraca z grupą białych, którzy byli w szeregach jego zwolenników, ale też pozytywne doświadczenia z białymi strażnikami w więzieniu pomogły mu uwierzyć, że przewodniczący Partii Narodowej, Fredrik’a W. Klerk, wraz z rządem też są w stanie zmienić swoje nastawienie.

Mandela wyszedł z więzienia jako niezłomny przywódca nie tylko czarnych, ale wszystkich mieszkańców RPA. Wyznał on szczerze:

W ciągu długich i samotnych lat spędzonych w więzieniu moje pragnienie przywrócenia wolności dla moich współziomków przerodziło się w pragnienie wolności dla wszystkich, białych i czarnych. Uświadomiłem sobie z całym przekonaniem, że krzywdziciel tak samo potrzebuje wyzwolenia jak i pokrzywdzony... Obaj bowiem zostali obdarci z godności ludzkiej. Kiedy wychodziłem z więzienia, właśnie to postawiłem sobie za cel, przywrócić wolność tak pokrzywdzonym jak i ich ciemniźcielom<sup>43</sup>.

Przekonanie to znalazło swój wyraz nie tylko w jego negocjacjach i kompromisach na szczeblu państwowym, ale też w próbach rozbudzania ducha przebaczenia i pojednania pomiędzy osobami.

Mandela stał się sławny poprzez obsypywanie swoich największych wrogów specjalnymi przywilejami i oznakami życzliwości. W jednym przypadku zaprosił na posiłek Percy’ego Yutar, który był jego oskarżycielem podczas sprawy Rivonia. Wtedy Yutar walczył o wymierzenie kary śmierci dla Mandeli, który jednak był zdania, że Yutar funkcjonował w tamtym czasie jedynie jako mało ważny pionek w wielkiej maszynie stworzonej przez przywódców apartheidu. Yutar, odczuwając zarówno zaskoczenie jak i głęboką wdzięczność za ten hojny gest serca, wyznał: „Nie wyobrażam sobie, aby w jakimkolwiek innym kraju na

---

<sup>42</sup> “We had right on our side, but not yet might. It was clear to me that a military victory was a distant if not impossible dream. It simply did not make sense for both sides to lose thousands if not millions of lives in a conflict that was unnecessary. It was time to talk”. Tamże, s. 626.

<sup>43</sup> “It was during those long and lonely years that my hunger for the freedom of my own people became a hunger for the freedom of all people, white and black. I knew as I knew anything that the oppressor must be liberated just as surely as the oppressed. The oppressed and the oppressor alike are robbed of their humanity. When I walked out of prison that was my mission, to liberate the oppressed and the oppressor both”, tamże, s. 751.

świecie głowa państwa zaprosiła na posiłek kogoś, kto 30 lat wcześniej skazał go na karę więzienia. Niewątpliwie jest to oznaką ogromnej pokory tego świętobliwego człowieka”<sup>44</sup>.

Innym razem Mandela zorganizował „posiłek pojednania” dla żon i wdów zarówno byłych przywódców apartheidu, jak i wyróżniających się czarnych aktywistów walczących o wolność i demokrację. Przedstawiając swoich gości dziennikarzom, powiedział: „Macie przed sobą żony i bohaterki z obu stron. Wczoraj walczyliśmy ze sobą. Dzisiaj to już należy do przeszłości. Musimy teraz budować nową Republikę Południowej Afryki. Poprzez obecność na tej uroczystości każdy z nas staje się trwałą cegłą w tej nowej budowli, którą wznosimy”<sup>45</sup>.

Żona jednego z czarnych aktywistów, Adelaide Tambo, zauważyła, że poprzez swoje zaskakujące akcje Mandela starał się wyjaśnić, w jakim kierunku miało iść pojednanie po zmianie systemu: „Zapomnieć o tym, co stało się w przeszłości nie jesteśmy w stanie, ale możemy dołożyć wszelkich starań, aby przebaczyć tym, którzy nas skrzywdzili”<sup>46</sup>.

Przedstawiając rolę Mandeli w pojednaniu politycznym, prof. Alex Boraine, dyrektor Centrum Sprawiedliwości i były wiceprzewodniczący Komisji Prawdy i Pojednania w RPA, powiedział: „On jest ucieleśnieniem prawdy i pojednania w sposobie życia i w swojej osobie. Od dnia wyjścia z więzienia kierował uwagę na potrzebę rozliczenia z przeszłością, ale zawsze z gotowością przebaczenia i szukania rozwiązań, które by służyły budowaniu przyszłości”<sup>47</sup>. Nelson Mandela bez wątpliwości odegrał kluczową rolę w kształtowaniu jedności i w dążeniu do pojednania politycznego w RPA. Można by zapytać, gdzie było jego źródło siły i przekonania. Czy pochodziło ono z wiary w Boga?

Mandela został wychowany i pozostał do końca metodystą<sup>48</sup>. W więzieniu na wyspie Robben nigdy nie opuścił liturgii i czytał Pismo Św. Wiara w Boga przyczyniła się zapewne do pogłębienia jego miłości i zrozumienia dla każdego człowieka, jak również szacunku dla życia. Próbując określić swoją osobistą relację z Bogiem, powiedział:

<sup>44</sup> “I wonder in what other country in the world you would have the head of the government inviting someone to lunch who prosecuted him thirty years ago. It shows the great humility of this saintly man”. M. Meredith, *Nelson Mandela. A biography*, Nowy Jork 1998, s. 529.

<sup>45</sup> “These are the wives and the heroes of both sides. We have fought our fights in the past. We have forgotten it now. We must build a new South Africa. By attending this occasion, each one is putting an important brick in that new building we are putting up”, tamże, s. 528.

<sup>46</sup> “We cannot forget the past, but we can endeavour to forgive”, B. Frost, *Struggling to forgive. Nelson Mandela and South Africa's search for reconciliation*, Londyn 1998, s. 12.

<sup>47</sup> “He is the embodiment of truth and reconciliation in his own life and person. From the day of his release, he has focussed on the need to come to terms with the past, but always with a readiness to forgive and to move on”. A. Boraine, *The South African role model*, 1999, <http://www.sundaytimes.lk/020804/plus/4.html> (25.08.2017).

<sup>48</sup> N. Mandela, *Long walk*, s. 23, 86.

Relacja pomiędzy osobą i jej Bogiem jest głęboko duchowa i prywatna. Nie uważam, aby była ona otwarta na publiczną dyskusję... W pewnym sensie jest, przynajmniej dla mnie, poza możliwością wyrażenia jej w słowach. Jest ona doświadczeniem, którego tak do końca nie rozumiem [...] Myślę, że o wiele ważniejszą rzeczą jest żyć zgodnie z własnymi najgłębszymi wartościami i przekonaniami, czy to religijnymi czy innymi, niż starać się dogłębnie je zrozumieć<sup>49</sup>.

Pomimo to Mandela nie uważał się za religijnego w sposób szczególny. Mówił o sobie, że jest zwykłym człowiekiem, który próbuje głębiej zrozumieć tajemnicę życia ludzkiego<sup>50</sup>.

Będąc raczej skromnym w mówieniu o swojej relacji z Bogiem, Mandela nie zlekceważył wartości wiary w zaprowadzaniu pokoju i jedności narodowej. Po pierwsze, zawsze otwarcie przyznawał się do bycia chrześcijaninem. Po drugie, podczas swojej inauguracji na prezydenta podkreślił zasługi wszystkich wspólnot wyznaniowych obecnych w RPA na rzecz dokonanych przemian i ich niewyczerpane możliwości w budowaniu nowego demokratycznego państwa<sup>51</sup>. Po trzecie, mianował biskupa anglikańskiego przewodniczącym Komisji Pokoju i Pojednania.

Poza wiarą Mandela przyznał się, że zawsze śledził z uwagą mądrości ludzi zarówno w RPA, jak i poza jej granicami. Jednym z nich był mędrzec z klanu Thembu, wódz Zwelibhangile Joyi, który był przekonany, że to biały człowiek jest przyczyną wszystkich podziałów między Afrykanami. Większość jego opowiadań wychwalała męstwo i mądrość ludzi z jego szczepu, ale czasami niektóre historie glorifikowały wojowników niepochodzących ze szczepu Xhosa. Będąc nastolatkiem, Mandela nie mógł zrozumieć, co miało na celu opowiadanie tych niestandardowych historii. „Jedynie później,” wspomina Mandela, „byłem poruszony bogactwem historii afrykańskiej i czynami wszystkich afrykańskich bohaterów niezależnie od szczepu ich pochodzenia”<sup>52</sup>.

Innym źródłem inspiracji był Mahatma Gandhi i jego pokojowe sposoby walki przeciw niesprawiedliwemu systemowi politycznemu. Były one dobrze znane

<sup>49</sup> “The relationship between a person and his or her God is a deeply intimate and private matter. It is not a matter I usually regard as open for public discussion [...]. There is a sense in which, for me, it is a matter beyond articulation. It is an experience I do not fully comprehend. I think it is more important to live in accordance with one’s deepest values and convictions, whether religious or otherwise, rather than to fully understand them”. C. Villa-Vicencio, *The spirit of freedom. South African leaders on religion and politics*, Berkeley 1996, s. 146.

<sup>50</sup> M. Meredith, *Nelson Mandela*, s. 317.

<sup>51</sup> N. Mandela, *Nelson Mandela’s address to the people of Cape Town, Grand Parade, on the occasion of his inauguration as State President*, 9 maja 1994, <http://www.anc.org.za/ancdocs/history/mandela/1994/inaugct.html>, (4.09.2017).

<sup>52</sup> “Only later, was I moved by the broad sweep of African history, and the deeds of all African heroes regardless the tribe.” N. Mandela, *Long walk*, s. 27.

w RPA i miały znaczący wpływ na walkę z apartheidem. Mandela potwierdził to z przekonaniem: „On [Gandhi] pokazał nam, że trzeba walczyć i odsiadywać nawet karę więzienia, jeżeli prawda i sprawiedliwość mają zatriumfować nad złem. Wartości takie jak tolerancja, obopólny szacunek i jedność, o które walczył i które praktykował, miały niezmierny wpływ na dążenia wolnościowe naszej organizacji i na moje własne”<sup>53</sup>. Kiedy przebywał w więzieniu, Mandela także czytał książki o walce czarnych Amerykanów z rasizmem, dyskryminacją i nierównością ekonomiczną. Przyznał, że zaimponowali mu tacy przywódcy jak W. E. B. du Bois, Marcus Garvey i Martin Luther King (Jr.)<sup>54</sup>.

Mandela jednak nigdy nie stracił nadziei na lepszą przyszłość ze względu na przekonanie prostego ludu o słuszności tych zmian i ich męstwo skierowane na osiągnięcie tego celu. Ludzie ci byli gotowi poświęcić tak wiele, aby osiągnąć wolność. Dodatkowo Mandela przekonał się, że w głębi serca każdej osoby znajdują się złoża dobroci i hojności<sup>55</sup>.

Powyższe argumenty wskazują, że Nelson Mandela urósł do symbolu pojednania i jedności narodu w swoim ojczystym kraju poprzez wiarę w Boga, przykład moralnych i wolnościowych przywódców, spotkania z prostymi i uczciwymi ludźmi, którzy głęboko pragnęli wolności oraz poprzez swoje własne cierpienia dla sprawy. Te życiowe doświadczenia pomogły mu walczyć o wolność przekraczającą granice RPA i napełnić się siłą ducha, która nie kończy się na zaspokojeniu potrzeb swoich najbliższych, swojego klanu czy ojczyzny. On postrzegał cały świat jako jedną wspólnotę, na którą każdy z poszczególnych krajów ma swój wpływ. Stał się symbolem walki z rasizmem i niesprawiedliwością, za co otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla w 1993 roku. Swoją uniwersalną wizję świata promował podczas Ogólnego Zebrania Narodów Zjednoczonych w 1998 roku:

Wartości takie jak szczęście, sprawiedliwość, godność ludzka, pokój i odpowiedni standard życia są uniwersalne, ponieważ każdy naród i każda osoba ma do nich prawo. Podobnie żaden naród nie może uczciwie powiedzieć, że osiągnął szczęście, pokój i wysoki rozwój gospodarczy, kiedy ludzie w innych krajach żyją w ubóstwie, przemocy, terroryzmie i deprawacji<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> “He [Gandhi] showed us that it was necessary to brave imprisonment if truth and justice were to triumph over evil. The values of tolerance, mutual respect and unity for which he stood and acted had a profound influence on our liberation movement, and on my own.” N. Mandela, *Speech by President Nelson Mandela at the conferral of the freedom of Pietermaritzburg on Mahatma Gandhi*, 25 kwietnia 1997, <http://www.anc.org.za/ancdocs/history/mandela/1997/sp970425a.html>, (4.09.2017).

<sup>54</sup> N. Mandela, *Long walk*, s. 698.

<sup>55</sup> Tamże, s. 748-49.

<sup>56</sup> “Necessarily, the values of happiness, justice, human dignity, peace and prosperity have a universal application because each nation and every individual is entitled to them. Similarly, no

Po zakończeniu swojej kadencji jako prezydent demokratycznej już RPA w 1999 roku Mandela wycofał się z życia publicznego, głównie ze względów zdrowotnych. Niemniej jednak nie zaprzestał wyjazdów z prelekcjami i wystąpieniami na temat przebaczenia i pokojowego współistnienia wspólnot i narodów. Szczególnie przed wyborami prezydenckimi w 2004 i 2009, kiedy promował swoją partię, Afrykański Kongres Narodowy (ANC), Mandela pojawił się znowu jako symbol jedności, przekraczając z łatwością wszystkie rasowe i polityczne granice.

Nelson Mandela zmarł 5 grudnia 2013 roku w Johannesburgu. Podobnie jak za życia tak i po śmierci pozostał ikoną walki z apartheidem oraz modelem wolności i obrony praw człowieka.

## Zakończenie

Europejskie zrozumienie dialogu i afrykańska koncepcja *Ubuntu* wykazują cechy wspólne, bo starają się zgłębić tę samą prawdę o człowieku i o jego staniu się. W obu występuje zasada dialogiczna. Człowiek staje się osobą tylko w relacji z innymi.

Punktem wyjścia obu koncepcji jest doświadczenie. Zgadza się one, że niekażda rozmowa, niekażde podanie dłoni i niekażde spotkanie posiada charakter dialogiczny czy *Ubuntu*. Obie koncepcje domagają się atmosfery szczerości, życzliwości, otwartości na przekraczanie granic i chęci wspólnego poszukiwania dobra. Dochodzą do głosu tam, gdzie zacieśniają się więzi międzyludzkie, wzrasta zaufanie i poszerza się przestrzeń wzajemnego obcowania.

Zauważalną różnicą między tymi koncepcjami jest umiejscowienie osoby w relacji do wspólnoty. W europejskim rozumieniu dialogu człowiek zachowuje swoją niezależność i indywidualność jako osoba pomimo tego, że doskonali się we wspólnocie z innymi i dba o jej dobro. W *Ubuntu* wspólnota jest postawiona ponad jednostką, która podnosi swoją wartość o tyle, o ile przyczynia się do umacniania i rozwoju wspólnoty. W skrajnych przypadkach wspólnota ma prawo poświęcić jednostkę, aby bronić się przed unicestwieniem.

Niez mordowany wysiłek Nelsona Mandeli na rzecz pojednania po opuszczeniu więzienia, jego gotowość wybaczenia swoim prześladowcom i ogromna praca w propagowaniu jedności stają się bardziej zrozumiałe w duchu *Ubuntu*,

---

nation can truly say it is blessed with happiness, peace and prosperity where others, as human as itself, continue to be afflicted with misery, armed conflict and terrorism and deprivation". N. Mandela, *Address of the President of the Republic of South Africa, Nelson Mandela, at the 53rd United Nations Assembly*, 1998, <http://www.universalrights.net.heros/mandela2.htm> (6.09.2017).



czyli w duchu stawiania dobra wspólnoty ponad dobro jednostki. Jego heroiczne czyny służyły najpierw umacnianiu wspólnoty czarnych Afrykanów w RPA. Z czasem wspólnota ta poszerzyła się na wszystkich mieszkańców jego kraju zarówno białych, jak i czarnych. Analogicznie postrzegać zaczął całą ludzkość gdy stał się promotorem uniwersalnej wizji świata.

Koncepcja *Ubuntu* i przykład jej wdrażania przez Mandelę niewątpliwie rzucają nowe światło na europejskie rozumienie dialogu i odwrotnie.

## Streszczenie

Po obaleniu apartheidu w Republice Południowej Afryki pojednanie polityczne nie byłoby możliwe bez dialogu. W pierwszej części artykułu zwięźle przedstawia europejskie rozumienie dialogu i porównuje je z południowoafrykańską koncepcją *Ubuntu*. W dalszej części autor analizuje słowa i czyny Nelsona Mandeli, które doprowadziły do pojednania między przeciwnymi ugrupowaniami politycznymi w RPA.

Mandela stał się ikoną dialogu, jedności i pojednania zarówno w swojej ojczyźnie jak i poza jej granicami bo rozumiał, że wolność człowieka nie może ograniczać się tylko do wolności jednej grupy ludzi, czy narodowości. Musi ona przekraczać wszelkie bariery i granice. Dlatego w późniejszym etapie swojego życia Mandela postrzegał już świat jako jedną wspólnotę połączoną ze sobą więzami zarówno osobistymi jak i społecznymi, które powinny być pielęgnowane w duchu *Ubuntu*. Zapewne udało mu się osiągnąć takie wyżyny dojrzałości bo cenil wiarę w Boga, korzystał z osiągnięć wielkich przywódców politycznych i duchowych, wsłuchiwał się w wołanie swoich rodaków o wolność oraz był gotowy do poświęceń.

SŁOWA KLUCZOWE: dialog, Ubuntu, pojednanie polityczne, Nelson Mandela

## Abstract

### **The process of national reconciliation in South Africa as an example of dialogue between cultures**

The process of national reconciliation in South Africa after abolishing of apartheid would have been impossible without dialogue. The article highlights first some of the main ideas of the European philosophy of dialogue and compares them with the key elements of the South African philosophy of *Ubuntu*. Then Nelson Mandela's convictions and actions towards dialogue and reconciliation are put forth and discussed.

Mandela grew into an icon of dialogue, reconciliation and national unity through his personal faith, through examples set by some great political and moral leaders, through

encounters with simple and honest people who had striven for freedom, and through his own sacrifices. These sources enabled him both to create a universal vision of human freedom going beyond freedom for South Africa, and to generate a strength going beyond the strength to satisfy his own, his family, or his country needs. At the end of his life, he perceived the whole world as an interdependent community in need of maintaining relationships in the spirit of *Ubuntu*.

KEYWORDS: dialogue, Ubuntu, national reconciliation, Nelson Mandela

## Bibliografia

- Boraine A., *The South African role model*, 1999 <http://www.sundaytimes.lk/020804/plus/4.html>, (25.08.2017).
- Brzózy Z. N., *Od natury do etyki i religii. Karola Wojtyły filozofia człowieka*, Poznań 2002.
- Buber M., *O Ja i Ty*, J. Doktor [tłum.], [w:] B. Baran [red.], *Filozofia dialogu*, Kraków 1991, s. 37-56.
- Buber M., *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, J. Doktor [tłum.], Warszawa 1992.
- Frost B., *Struggling to forgive. Nelson Mandela and South Africa's search for reconciliation*, Londyn 1998.
- Graybill S. L., *Truth and reconciliation in South Africa: Miracle or model*, Boulder-Londyn 2002.
- Grisebach E., *Doświadczenie i spotkanie*, M. Jakubów [tłum.], [w:] B. Baran [red.], *Filozofia dialogu*, Kraków 1991, s. 111-132.
- Hopkins D. N., *Black theology. Essays on global prespective*, Eugene (Oregon) 2017.
- Makoni S. B., C. G. Severo, *An integrationist perspective on African philosophy*, [w:] A. Pable [red.], *Critical humanist perspectives. The integrational turn in philosophy of language and communication*, Londyn-Nowy Jork 2017, s. 63-79.
- Mandela N., *Nelson Mandela's statement from the dock at the opening of the defence case in the Rivonia Trial*, Sąd Najwyższy w Pretoria, 20 kwietnia 1964, <http://www.anc.org.za/content/nelson-mandelas-statement-dock-rivonia-trial>, (18.08.2017).
- Mandela N., *Nelson Mandela's address to the people of Cape Town, Grand Parade, on the occasion of his inauguration as State President*, 9 May 1994, <http://www.anc.org.za/ancdocs/history/mandela/1994/inaugct.html>, (4.09.2017).
- Mandela N., *Long walk to freedom. The autobiography of Nelson Mandela*, Londyn 1995.
- Mandela N., *Speech by President Nelson Mandela at the conferral of the freedom of Pietermaritzburg on Mahatma Gandhi*, 25 April 1997, <http://www.anc.org.za/ancdocs/history/mandela/1997/sp970425a.html>, (4.09.2017).
- Mandela N., *Address of the President of the Republic of South Africa at the 53rd United Nations Assembly*, 1998, <http://www.universalrights.net/heros/mandela2.htm>, (6.09.2017).
- Marion J. L., *Intencjonalność miłości*, J. Brzozowski [tłum.], [w:] B. Baran [red.], *Filozofia dialogu*, Kraków 1991, s. 230-255.
- Meredith M., *Nelson Mandela. A biography*, Nowy Jork 1998.
- Mugumbate J., A. Nyanguru, *Exploring African philosophy. The value of Ubutu in social work*, "African Journal of Social Work" 3 (2013) z. 1, s. 82-97.
- Papież Franciszek Kard. J. M. Bergoglio, *Nie zgadzaj się na zło*, X. Bordas [tłum.], Kraków 2013.
- Spaemann R., *Szczęście a życzliwość. Esej O etyce*, J. Merecki [tłum.], Lublin 1997.

- Swanson D. M., *Ubuntu. An African contribution to (re)search for/with a 'humble togetherness'*, "Journal of Contemporary Issues in Education" 2 (2007) z. 2, s. 53-67.
- Szulakiewicz M., *Kategoria dialogu w refleksji filozoficznej*, „Paedagogia Christiana” 25 (2010) z. 1, s. 33-53.
- Tischner J., *Jak żyć*, Wrocław 1994.
- Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1994.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 2006.
- Traces of truth. Documents relating to the Truth and Reconciliation Commission*, [http://truth.wvl.wits.ac.za/cat\\_descr.php?cat=3](http://truth.wvl.wits.ac.za/cat_descr.php?cat=3), (30.08.2017).
- Tutu D., *No future without forgiveness*, Londyn 1999.
- Van der Merwe W. L., *Philosophy and the multi-cultural context of (post)apartheid South Africa*, "Ethical Perspectives" 3 (1996) z. 1, s. 76-90.
- Villa-Vicencio C., *The spirit of freedom: South African leaders on religion and politics*, Berkeley 1996.
- Wywiad* z 24 maja 2006 roku. Z byłym Prezydentem Nelsonem Mandelą rozmawiał Tim Modise, [https://en.wikipedia.org/wiki/File:Experience\\_ubuntu.ogg](https://en.wikipedia.org/wiki/File:Experience_ubuntu.ogg), (11.08.2017).
- Wywiad* z 14 kwietnia 2009 roku. Z arcybiskupem Desmondem Tutu rozmawiał Frank Lipman, <https://www.bewell.com/blog/archbishop-desmond-tutu>, (11.08.2017).

